

Patryarchat prawosławny w Rumunii

objął pieczę nad 14 miljonami wyznawców
Losy państwa i cerkwi, zależne na przyszłą rolę i nielobę

Bukareszt, we wrześniu.
Wojna a następnie upadek caratu wprowadziły wszędzie głębokie zmiany w ustroju cerkwi prawosławnych. Rumunia pod tym względem nie mogła stanowić wyjątku. W rezultacie wojny przybyło jej szereg prowincji, w których istniały miejscowe cerkwie prawosławne, z nich dwie autokofalne. Łość prawosławnych w państwie wzrosła do 14 milionów.

liczba zaś djeceji do 18-tu, z czego pięć metropolii. Od dłuższego już czasu między głównymi frakcjami, na które dzieli się tu prawosławie, toczyły się narady dla ułożenia wspólnego statutu i uzgodnienia swych lokalnych różnic. Jednocześnie z tem poruszono myśl utworzenia

patryarchatu rumuńskiego, którą też urzeczywistniono. Parlament uchwalił kreowanie tej nowej godności, na którą powołano mgr. Mirona Cristea, dotychczasowego metropolite prymsa Ugro-Wołoszczyzny.

Uchwała ta powzięta „z woli Boga i woli własnych sił narodu”, jest wynikiem wzmożenia poczucia narodowego i oparta na dążeniu ścisłego połączenia łość państwa i cerkwi. Powstanie patryarchatu zostało oficjalnie notyfikowane nie tylko Watykanowi, ale i miejscowemu metropolicie katolickiemu w Blay.

WARSZAWA 27. IX. Polskie szkolnictwo zawodowe wzbogaciła nowa placówka — państwowa szkoła techników samochodowych i lotniczych, której brak coraz wyraźniej dawał się odczuwać tym zaleganiem naszego przemysłu.

Zastępca naczelnika wydziału szkół technicznych min. oświaty inż. Romanowski, do którego zwrócił się z prośbą o informacje, tak charakteryzuje cele i zadania tej szkoły:

— Rokujący jak najlepsze nadzieje rozwoju przemysł samochodowy i lotniczy niemal zupełnie nie posiada wykwalifikowanych w pełnym tego słowa znaczeniu techników. Obecnie, gdy zasada produkcyjna jest produkcja masowa, a wynagrodzenie techniki jest nadzwyczajną precyzją, brak wykwalifikowanych sił technicznych

może być poważnym zawadą dla rozwoju rodzimego przemysłu. Łukę tę stara się usunąć ministerstwo, powołując do życia pierwszą tego rodzaju w Polsce szkołę, której zadaniem będzie przygotowywać zastępy wykwalifikowanych pomocników kierowników ruchu warsztatowego i pomocników konstruktorów.

Drugim celem szkoły jest obrona państwa. Przemysł wojenny wymaga nietylko chęci precyzji w wykonaniu, a tem samem odpowiednich sił technicznych. Przystępujący do pracy w fabryce wojskowej technik nie tylko musi być uzdolniony, ale musi zdawać sobie sprawę, jakie skutki spowodować może najmniejsze uchybienie, musi niejako wzrosnąć w atmosferze dokładności

Kurs szkoły jest czteroletni, nie licząc rocznej praktyki. Kurs I, obejmujący przedmioty ogólnokształcące, rozpoczyna działalność w dniu 16 października. Wyższe kursy będą otwierane stopniowo. Szkoła otrzyma własny gmach w Mokotowie, wyposażony w najdoskonalsze urządzenia techniczne, którego budowa rozpocznie się w roku przyszłym. Narazie szkoła mieścić się będzie przy ul. Kopernika 28. Po przesłuchaniu czteroletniego

Koszty utrzymania polkij ROZŁOŻONE NA RATY

związkom komunalnym w województwach wchodnich
WARSZAWA 27. IX. Ministerstwo spraw wewnętrznych wystąpiło do min. skarbu z wnioskiem o odroczenie październikowego terminu płatności sum, należnych od związków komunalnych w województwach wchodnich z tytułu udziału samorządów w kosztach utrzymania polkij. Wobec tego, że spodziewano

jest przychylna odpowiedź skarbu, min. spraw wewnętrznych przygotowuje jednocześnie wniosek o rozłożeniu tych należności na szereg rat rocznych. W projekcie rat uwzględniła ministerstwo wysokość należnych sum, oraz zdolność płatniczą poszczególnych związków komunalnych.

leisru teoretycznego i odbył przy pisanych prac w warsztatach i laboratorjach doświadczalnych, uczeń obowiązywać będzie odbyć ruczną praktykę, poczem będzie mógł przystąpić do egzaminu praktycznego, który da mu tytuł technika. Przyjmowani do szkoły są chłopcy ze świadectwami 4 klas szkoły średniej lub 7 oddziałów szkoły powszechnej; kończący uczą się

prawa szkoły średniej, jak półroczną służbę wojskową, równoznacznie uprawniając w służbie cywilnej i t. p. Niewątpliwie będąc obecnie w opracowaniu ustawy przemysłowa da im również z racji otrzymanego wykształcenia specjalnego, odpowiednie uprawnia, stawiające ich nie tylko faktycznie, ale i formalnie wyżej od praktyków.

WARSZAWA 27. IX. Jak donosiliśmy, bilans handlowy za sierpień r. b. wyraża się cyfrą 116,4 mln. zł. w przywozie i 104,4 mln. zł. w wywozie, a więc zamyka się niedoborem w wysokości 12 mln. zł., podczas gdy poprzedni miesiąc lipiec zamknięty został niedoborem 86,5 mln. zł.

Jeżeli porównamy absolutną wartość przywozu i wywozu w sierpniu r. b. z innymi miesiącami, to okaże się, że przywóz w sierpniu r. b. był najniższy w r. b., natomiast wywóz w sierpniu r. b. zwiększył się znacznie w stosunku do poprzedniego miesiąca, kiedy wynosił 86,7 mln. zł., zwiększył

się również w porównaniu z r. 1924, w którym wywieziono w sierpniu za 63,4 mln. zł. Na ten dodatni wynik składają się przeważnie pozycje zależne od urodzaju: w sierpniu r. b. niedobór produktów spożywczych (nadwyżka przywozu nad wywozem) zmalał do 7,7 mln. zł., podczas gdy od stycznia do lipca wynosił przeciętnie 34,9 mln. zł. miesięcznie. Z ujemnych pozycji bilansu handlowego największą pozycję stanowią materiały i wyroby włókiennicze: niedobór w tym dziale wynosił w sierpniu 21,6 mln. zł., w lipcu 27,3 mln. zł., gdy w ciągu pierwszych 7-miu miesięcy wynosił przeciętnie 25,3 mln. zł. miesięcznie. Z pozostałych bliźnich działów bilansu handlowego należy wymienić

maszyny i aparaty: niedobór w tym dziale wynosił w sierpniu r. b. 8,2 mln. zł., w lipcu 10 mln. zł. Papier, książki i wyroby papierowe dają w sierpniu r. b. niedobór taki sam jak w lipcu — 2,5 mln. zł. Nieznaczny wzrost deficytu wykazuje

odzież i konfekcja: 2,4 mln. zł. w sierpniu, wobec 1,7 mln. zł. w lipcu. Z działów czynnych, dających nadwyżkę wywozu nad przywozem, należy wymienić: drzewo i wyroby z drzewa (daly one nadwyżkę w sierpniu 20,6 mln. zł., w lipcu 23,8 mln. zł.), paliwo i produkty naftowe (w sierpniu daly nadwyżkę 10,1 mln. zł., w lipcu 7,7 mln. zł.), roślina (w sierpniu daly nadwyżkę 2,7 mln. zł., w lipcu 6 mln. zł.), materiały i przetwory organiczne (w sierpniu nadwyżka wynosiła 2,3 mln. zł., w lipcu 5 mln. zł.), rudy i metale (nadwyżka w sierpniu 1,3 mln. zł., w lipcu 1,4 mln. zł.). Widzimy więc w całym szeregu najważniejszych pozycji bezwzględnie poprawę. Te korzystne wyniki bilansu handlowego są następstwem znacznego ograniczenia przywozu, spowodowanego znanymi zarządzeniami władz oraz następstwem korzystnych zbiorów w r. b., wreszcie skutkiem wydatnego zwiększenia wywozu.

Stwierdzić też trzeba, że zatarę gospodarzy z Niemcami nie tylko nie wywołał szkodliwych wstrząsów w bilansie handlowym Polski — jak to utrzymują oficjalne koła niemieckie, — ale przeciwnie — zatarę ten jeżeli nie był czynnikiem dodatnim, to co najmniej nie warczył gruntownej sanacji bilansu handlowego Polski. Jeżeli porównamy cyfry wywozu i przywozu, dojdziemy do następujących wniosków: Urodzaj normalny r. b. zmniejsza

Okopy św. Trójcy — szwajc.

W. H.

Anarchiści francuscy przeciw wojnie w Maroku
PARYŻ 26.9. Anarchiści urządzili tu wczoraj na dworcu Centralnym wielką manifestację przeciw wojnie w Maroku. Z pośród 74 aresztowanych zatrzymano 8-u cudzoziemców, którzy będą wydaleni z granic Francji.

ZBOŻE TANIEJE!

Ceny w dalszym ciągu spadają
Na rynku zbożowym tendencja spokojna. Ceny nadal wykazują tendencję zniżkową. Za żyto suche płacono od 18 złotych do 18 złotych 25 groszy. Za pszenicę dobrą 26 złotych, jęczmień w zależności od gatunku od 19 — 22 złotych; za owies 19 zł. — wazystko za 100 kg. franco Warszawa. Zapotrzebowanie pokrywane jest w całości.

Kompromitacja delegacji robotniczej angielskiej

O p. Łańcuckim źle ją poinformowano
Angielskie pismo socjalistyczne „Daily Herald” podaje wiadomość, że delegat londyńskiej rady związków zawodowych W. Hamilton i F. Smith zgłosili się do poselstwa polskiego w Londynie w sprawie odsiadującego karę więzienia komunistyczno-

go posła Łańcuckiego. Delegaci upewniali nasze poselstwo, że Łańcucki nie jest komunistą - terrystą, ale tylko ofiarą polskiej „reakcji”. Wizyta delegacji dosadnie charakteryzuje propagandę komunistów polskich zagranicą, opartą na bezczelnym kłamstwie.

Anglicy i Czesi o przesileniu bankowym w Polsce

Prasa angielska ostrzega przed transakcjami z bankami polskimi
Prasa angielska żywo zajmuje się sytuacją w jakiej znalazły się banki w Polsce. „Times”, w dziale finansowym ostrzega kupców i przemysłowców angielskich przed transakcjami z bankami polskimi. Przy tej sposobności twierdzi, że wielu przedsiębiorców angielskich poniosło straty, ufając tym bankom. Prasa czesko-słowacka natomiast pisząc o przesileniu bankowym w Polsce, zaznacza, że rząd polski stara się przeciwdziałać panice, która ogarnęła polskie sfery bankowe, a która nie jest usprawiedliwiona.

NA DRODZE DO POPRAWY BILANSU HANDLOWEGO

DODATNI ZWROT W SIERPNIU WYWÓZ ZWIĘKSZA SIĘ, WWÓZ MALEJE

WARSZAWA 27. IX. Jak donosiliśmy, bilans handlowy za sierpień r. b. wyraża się cyfrą 116,4 mln. zł. w przywozie i 104,4 mln. zł. w wywozie, a więc zamyka się niedoborem w wysokości 12 mln. zł., podczas gdy poprzedni miesiąc lipiec zamknięty został niedoborem 86,5 mln. zł. Jeżeli porównamy absolutną wartość przywozu i wywozu w sierpniu r. b. z innymi miesiącami, to okaże się, że przywóz w sierpniu r. b. był najniższy w r. b., natomiast wywóz w sierpniu r. b. zwiększył się znacznie w stosunku do poprzedniego miesiąca, kiedy wynosił 86,7 mln. zł., zwiększył

się również w porównaniu z r. 1924, w którym wywieziono w sierpniu za 63,4 mln. zł. Na ten dodatni wynik składają się przeważnie pozycje zależne od urodzaju: w sierpniu r. b. niedobór produktów spożywczych (nadwyżka przywozu nad wywozem) zmalał do 7,7 mln. zł., podczas gdy od stycznia do lipca wynosił przeciętnie 34,9 mln. zł. miesięcznie. Z ujemnych pozycji bilansu handlowego największą pozycję stanowią materiały i wyroby włókiennicze: niedobór w tym dziale wynosił w sierpniu 21,6 mln. zł., w lipcu 27,3 mln. zł., gdy w ciągu pierwszych 7-miu miesięcy wynosił przeciętnie 25,3 mln. zł. miesięcznie. Z pozostałych bliźnich działów bilansu handlowego należy wymienić

maszyny i aparaty: niedobór w tym dziale wynosił w sierpniu r. b. 8,2 mln. zł., w lipcu 10 mln. zł. Papier, książki i wyroby papierowe dają w sierpniu r. b. niedobór taki sam jak w lipcu — 2,5 mln. zł. Nieznaczny wzrost deficytu wykazuje

odzież i konfekcja: 2,4 mln. zł. w sierpniu, wobec 1,7 mln. zł. w lipcu. Z działów czynnych, dających nadwyżkę wywozu nad przywozem, należy wymienić: drzewo i wyroby z drzewa (daly one nadwyżkę w sierpniu 20,6 mln. zł., w lipcu 23,8 mln. zł.), paliwo i produkty naftowe (w sierpniu daly nadwyżkę 10,1 mln. zł., w lipcu 7,7 mln. zł.), roślina (w sierpniu daly nadwyżkę 2,7 mln. zł., w lipcu 6 mln. zł.), materiały i przetwory organiczne (w sierpniu nadwyżka wynosiła 2,3 mln. zł., w lipcu 5 mln. zł.), rudy i metale (nadwyżka w sierpniu 1,3 mln. zł., w lipcu 1,4 mln. zł.). Widzimy więc w całym szeregu najważniejszych pozycji bezwzględnie poprawę. Te korzystne wyniki bilansu handlowego są następstwem znacznego ograniczenia przywozu, spowodowanego znanymi zarządzeniami władz oraz następstwem korzystnych zbiorów w r. b., wreszcie skutkiem wydatnego zwiększenia wywozu.

Stwierdzić też trzeba, że zatarę gospodarzy z Niemcami nie tylko nie wywołał szkodliwych wstrząsów w bilansie handlowym Polski — jak to utrzymują oficjalne koła niemieckie, — ale przeciwnie — zatarę ten jeżeli nie był czynnikiem dodatnim, to co najmniej nie warczył gruntownej sanacji bilansu handlowego Polski. Jeżeli porównamy cyfry wywozu i przywozu, dojdziemy do następujących wniosków: Urodzaj normalny r. b. zmniejsza

Okopy św. Trójcy — szwajc.

W. H.

Okopy św. Trójcy — szwajc.

Aż do wiosny niema angielskiej soboty w polskich urzędach państwowych

WARSZAWA 27. IX. We wszystkich ministerstwach i urzędach państwowych wczoraj ostatni raz w r. b. świętowano t. zw. angielską sobotę.

Marki niemieckie toczą się po Litwie

Posel berliński w Kownie finansuje szajki i wystąpienia antypolskie
Tamtejszy przedstawiciel dyplomatyczny Niemiec, poseł Schüter, zasła w ostatnich czasach bardzo wydatnie kasy organizacyj antypolskich, a szczególnie szajki, aby podnieść nastrój antypolski.

W ostatnich dniach już po powrocie z Kopenhagi do Kowna delegacji litewskiej, rozrzucono po całej Litwie odesywy o treści antypolskiej. Odesywy te, jak stwierdzono, zostały sprowadzone na Litwę z Prus Wschodnich, gdzie je wydrukowały drukarnie niemieckie.

Niezależnie od finansowania organizacji antypolskich, wywiara poseł niemiecki w Kownie nacisk na tych polityków litewskich, którzy są zwolennikami porozumienia polsko - litewskiego.

Chleb w Anglii stanął o 25 proc.

Jedną z najważniejszych spraw gospodarczych w Anglii, mających ogromny wpływ na usposobienie mas pracujących i nie chcących pracować, jest sprawa ceny chleba. Obecny spadek ceny 2-kilogramowego bochenka chleba pszennego, niedawno jeszcze kosztującego 10 pensów (około 102 groszy), później sprzedawanego po 9 pensów, a w tej chwili nabywanego już tylko za 8 i pół pensa, zajął w prasie angielskiej duży poczesny miejsc. Liberalny „Daily Chronicle” w dzienicy Walworth odkrył nawet sklep, sprzedający bochenek 2 kg. chleba po 7 i pół pensa (76 groszy). Powodem niższej cen jest nadzwyczajny urodzaj pszenicy zarówno w Kanadzie, jak i w Rosji.

Zjazd mecenasów kodeksów karnych i cywilnych obraduje w Poznaniu

W Poznaniu rozpoczęły się wczoraj obrady 3-go ogólnego zjazdu adwokatów polskich. W obradach uczestniczyło przeszło 100 przedstawicieli adwokatury z całej Polski.

Zatopienie podwodnej łodzi Śmierć 37 marynarzy

NOWY JORK, 26. 9. Wczoraj wieczorem w odległości 20 mil na południe od Blockland łódź podwodna amerykańska S. 51 zderzyła się z parowcem „City of Rome”. Wskutek zderzenia łódź i załoga jej licząca 37 osób poszła na dno.

LONDYN. 26.9. Donoszą z Nowego Jorku: Na miejsce katastrofy

Codziennie — katastrofa lotnicza w Anglii 14 wypadków w ciągu 2 tygodni. W ostatnich dwóch tygodniach wydarzyło się w lotnictwie angielskim 14 katastrof. Minister wol-

NOWA PLACÓWKA WIEDZY ZAWODOWEJ

Szkoła techników samochodowych i lotniczych w Warszawie

WARSZAWA 27. IX. Polskie szkolnictwo zawodowe wzbogaciła nowa placówka — państwowa szkoła techników samochodowych i lotniczych, której brak coraz wyraźniej dawał się odczuwać tym zaleganiem naszego przemysłu.

Zastępca naczelnika wydziału szkół technicznych min. oświaty inż. Romanowski, do którego zwrócił się z prośbą o informacje, tak charakteryzuje cele i zadania tej szkoły:

— Rokujący jak najlepsze nadzieje rozwoju przemysł samochodowy i lotniczy niemal zupełnie nie posiada wykwalifikowanych w pełnym tego słowa znaczeniu techników. Obecnie, gdy zasada produkcyjna jest produkcja masowa, a wynagrodzenie techniki jest nadzwyczajną precyzją, brak wykwalifikowanych sił technicznych

może być poważnym zawadą dla rozwoju rodzimego przemysłu. Łukę tę stara się usunąć ministerstwo, powołując do życia pierwszą tego rodzaju w Polsce szkołę, której zadaniem będzie przygotowywać zastępy wykwalifikowanych pomocników kierowników ruchu warsztatowego i pomocników konstruktorów. Drugim celem szkoły jest obrona państwa. Przemysł wojenny wymaga nietylko chęci precyzji w wykonaniu, a tem samem odpowiednich sił technicznych. Przystępujący do pracy w fabryce wojskowej technik nie tylko musi być uzdolniony, ale musi zdawać sobie sprawę, jakie skutki spowodować może najmniejsze uchybienie, musi niejako wzrosnąć w atmosferze dokładności

Kurs szkoły jest czteroletni, nie licząc rocznej praktyki. Kurs I, obejmujący przedmioty ogólnokształcące, rozpoczyna działalność w dniu 16 października. Wyższe kursy będą otwierane stopniowo. Szkoła otrzyma własny gmach w Mokotowie, wyposażony w najdoskonalsze urządzenia techniczne, którego budowa rozpocznie się w roku przyszłym. Narazie szkoła mieścić się będzie przy ul. Kopernika 28. Po przesłuchaniu czteroletniego

W ŚWIĘTOKRZYSKIM WIĘZIENIU

ZA POTRÓJNEMI MURAMI odcięci od świata skazańcy tylko pracy nie uważają za karę

W środku pasma gór Świętokrzyskich, tak dobrze znanych z „Popiołów” Żeromskiego — na najwyższym szczycie, swanym „Łysa Góra”, w zabudowaniach poklasztornych, mieści się ciężkie więzienie karne dla kryminalistów. Jest to zakład o najsurowszym regulaminie — „Polski Sachalin” — jak go nazywają. Specjalni korespondenci „Expressu Porannego”, którzy z racji ostat nich zajęć, po wielu trudnościach dobrnęli do więzienia — mieli możliwość na miejscu obserwować życie więźniów.

Wszystcy bez wyjątku „więźni” t. j. dożywotni i „wyrokowi” t. j. odsiadujący więzienie czasowo — zakuci są w ciężkie kajdany. Kłamy łańcucha zakute są raz na zawsze. Uwalnia z nich tylko ułaskawienie, koniec wyroku, ciężka choroba lub śmierć.

Skazańcy odsiadują karę w celach ogólnych po szesnasto osób. Widznię ściany celi biegnie ogólna pryzca z sienkami. Przez cały dzień na przyczaleniach nie wolno. Dopiero o zmierzchu trąbkowy sygnał „spać” — pozwala więźniów wypocząć na tapczanie po całodziennie ciężkiej pracy. Dobrodziejstwem dla więźniów, zamkniętych w dzikim pustkowiu — jest praca.

Pracują wszyscy. Uprawiają rolę, należącą do więźniów. Pracują w warsztatach ślusarskich, stolarskich, kowalskich, koszykarskich — obsługują piekarnię, łaźnię, pralnię — odnawiają więzienie — słowem własną pracą zaspokajają wszystkie potrzeby więźniów. Teren więzienia otoczony jest po tężym grubym murem — wewnątrz biega jeszcze dwa wewnętrzne pierścienie murów, dzielących cały teren więzienia na podwórze tajne, mieszczące właściwie więzienie i stanowiące teren spacerów więźniów, drugie gospodarze, mieszczące warsztaty i zakłady — wreszcie trzeci, w którym mieszczą się budynki służbowe i kancelarie. Każde podwórze posiada bramę, przy której czuwają uabrojeni dozoryści. Rewidują oni dokładnie wszystkich więźniów, opuszczających cele i okrzykami „Baczność!” i podaniem litchy idących więźniów meldują sobie wzajem wchodzących i wychodzących. Pozywienie więźniowie otrzymują trzy razy dziennie. Według przepisów ministerjalnych dostają „minimum tego, co jest potrzebne do utrzymania organizmu przy zdrowiu”. Ze względu na górski, surowy klimat świętokrzyski —

Czas służby wojskowej zaliczony do lat emerytalnych

Nowe rozporządzenie

WARSZAWA 27. IX. P. Prezes ministrów wydał polecenie wszystkim urzędom państwowym, aby w myśl powziętej swojego czasu decyzji Rady ministrów, rozpocząć wpi sywanie do wykazu służby urzędników i funkcjonariuszów państwowych czasu służby w wojsku

Czas ten będzie zaliczony do wysługi emerytalnej. Polecenie premera spowoduje niewątpliwie przejście w najbliższym czasie starszych urzędników w stan spoczynku.

SPORT

Ł. K. S. (Łódź) — Nakoah 2:0 (1:0)

Male zwycięstwo mistrza Łodzi nad halszawym Nakoahem świadczy o dużym spadku formy u Ł. K. S'u.

Pierwszy bieg sztafetowy K. O. P.

Od granicy Rumunii do granicy Łotwy

Dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza organizuje zawody pod nazwą „Pierwszy bieg sztafetowy K. O. P.”. Bieg ten odbędzie się w rocznicę powstania Korpusu Ochrony Pogranicza, w pierwszych dniach listopada i polegać będzie na tem, że trasą tego obiegnięta cała linia posterunkowa granicznych oddziałów lotewskiej do rumuńskiej i odwrotnie. W oznaczonym dniu, dokładnie tej samej minuty wybiegną dwie sztafety jedna z pomocy, druga z południa wschodniej naszej granicy, niosąc „nikny rozkaz” do następnej sztafety, zależnie od warunków terenu, o 1 i pół do 2 kilometrów. Tym sposobem, podałoby sobie „rozkaz” z ręki do ręki, sztafety przebędą w przeciwnych kierunkach 900 kilometrową szlakiem krótszym, czają sztafety przyjdzie krótszymi czasami do ostatniego szlupa granicznego (6 lub 2290) przy strażnicach Czarny i Okopy św. Trójcy — szwajc.

NAJWIĘKSZA OSZUSTKA XX WIEKU MADAME HUBBERT

historyczna postać w dziejach sądownictwa
i sztuki śledczej

zdetronizowana królowa szantażu

rezyduje dziś na poddaszu paryskim i żyje z łaski brata - oszusta

Przed dwudziestu laty znana na obu półkuli świata była słynna oszustka Teresa Humbert.

W ciągu krótkiego stosunkowo czasu umiała ona wyłudzić kilka milionów franków, od najbogatszych i najsprytniejszych ludzi.

Zuchwałość jej nie miała granic a sztuka udawania doprowadzona była u tej kobiety

do najwyższego aryzmu. Wreszcie zdemaskowano oszustkę i osadzono w więzieniu.

Proces jej był sensacją światową. Od tej pory upłynęło wiele lat.

O pani Humbert zapomniano, młodzi sędziowie karni i tajni agenci zaznajamiali się z jej oszukańczeni sztuczkami, jako

z klasycznymi przykładami szolmów w wielkim stylu. Powszechnie zdawano się, iż M-me Humbert po odpokutowaniu kary więziennej wyjechała do Australji i

tam umarła. Przypadek jednak odkrył jej miejsce pobytu.

M-me Humbert, którą nazywali ongiś **największą oszustką XX wieku**, żyje na poddaszu czynszowego domu w Paryżu.

Dawna piękność i dystynkcja znikły bezpowrotnie.

Dama, która imponowała królom i milionerom, żyje z łaski swego brata, którego przyłapano na puszczeniu w obieg fałszywych pieniędzy.

Władomość o uwiezieniu brata podziałała tak okropnie na panią Humbert, iż ciężko się rozchorowała, a lekarze uważają jej stan za beznadziejny.

Niezwykły taniec milionerki amerykańskiej



Panna Ella Ibbank, córka jednego z milionerów amerykańskich, występuje od niedawna jako tancerka ekscentryczna w jednym z teatrów nocnych w Chicago.

Występy jej cieszą się megalomanią powodzeniem. Na fotografiach widzimy pannę Ellę w niezwyklej pozycji tańca.

Krezus amerykański żeni się cyganką bukowińską

Co roku ma spędzać dwa miesiące w obozie cygańskim

W skromnej cerkiewce pod Suczawą odbył się przed kilku dniami ślub milionera amerykańskiego S. W. Natta z 20-letnią cyganką, Eudoksją Tinciu.

Naręczona jest córką „barona” cygańskiego i odznacza się niezwykle urodą.

Szczególny wypadek połączył tych dwoje ludzi.

Mister Watt, przybył na Bukowinę celem pozyskania badań nad eksploatacją bukowińskich terenów naftowych.

W czasie podróży autem, uległ wypadkowi. Szofer jego stracił życie, a amerykański milioner byłby niechybnie zginał z utraty krwi, gdyby nie banda cyganów,

która przechodziła tamtędy. Rannym zajęła się Eudoksją. Zatajowała krew, przeniosła go do szalasu swych rodziców i pielęgnowała bardzo starannie.

Po kilku dniach przewiozła go do szpitala i mr. Watt wyzdrowiał.

Piękna dziewczyna podbiła serce Amerykanina i wkrótce została jego żoną.

Huczne to było weselisko. Na uroczystość zaślubin zjechali się co najprzedniejsi cyganie z Bukowiny.

Nowożeńiec słubował jednak uroczyste, iż przynajmniej 2 miesiące w roku spędzi wraz z żoną wśród cyganów i żyć będzie ich życiem.

Kąpiel łokci premjowanej piękności



Panna Mary Phillips, laureatka konkursu na najpiękniejszy śmiech, której podobnie podaliśmy przed kilku dniami, jest bardzo dbała o swą urodę i używa niezwykle pomysłowych środków, by piękność swą jeszcze bardziej rozwinąć i podkreślić.

Między innymi panna Mary dba troskliwie o dołeczki na łokciach.

Piękność amerykańska kąpie a raczej moczy codziennie swoje łokcie przez 15-20 minut w soku z duszonych winogron, co podobno wydatnia owe dołeczki.

Na powyższej fotografii możemy obserwować piękna p. Phillips przy tym mitem zaleceniu.

Jęki kaflowanej kobiety

ZDRADZIŁY TAJEMNICĘ WYTWORNEGO ŁOTRA

Na nocne orgje i hulaszczę życie czerpał pieniądze z hanlebnego źródła

Wyrok Sądu warszawskiego brzmi: 4 lata ciężkiego więzienia

WARSZAWA 27. IX.

W domu nr. 59 przy ul. Wspólnej mieszkał od dłuższego czasu wytworny młodzieniec, Władysław Niewiński, który nie stojąc ani orząc, stale elegancko się ubierał i prowadził szerokie i wytworne życie.

Źródła dochodów Niewińskiego okryte były tajemnicą, wiadano tylko, że w mieszkaniu wytwornego kawaleka zamieszkiwały również **dwie młodzianki**, odznaczające się niezwykle urodą „kuzyneczka” Wiktorja Piotrowska i Eugenia Skarżyńska, przybyłe rzekomo z prowincji.

Pomimo że Niewińskiego odbywały się zbyt często **głośno libacje i orgje**, z udziałem innych jeszcze kobiet, sąsiedzi mówili sobie na ucho, że Niewiński posiada w domu swoim harem.

Tajemnica powodzenia życiowego Niewińskiego została przypadkowo — po kilku latach — wykryta.

XI komisariat policji otrzymał krótkie telefoniczne zawiadomienie, że z mieszkania Niewińskiego dochodzą

przeraźliwe krzyki i wołania o pomoc.

Pod wskazany adres udali się natychmiast przodownik Zdzisław Górski wraz z posterunkowym Hipolitem Świerczyńskim, którzy istotnie ujrzeli przez dziurkę od klucza rozgrywającą się w mieszkaniu Niewińskiego

okropną scenę, obejmującą krew w zylach.

Niewiński stojąc na progu pokoju, ciągnął za włosy leżącą na podłodze narpół przytomną kobietę, kopał ją nogami i zęcał się nad nią w nieludzki sposób.

Gdy policja wkroczyła do mieszkania, bita kobieta, która okazała się jedną z „kuzynek” Niewińskiego, Wiktorja Piotrowska, znajdowała się już w stanie nieprzytomnym.

Po odzyskaniu przytomności zeznała, że Niewiński **zmusza ją do nierządu** i oddawania mu pieniędzy, zarobionych z uprawiania tego procederu.

Niewińskiego sprowadzono do komisariatu, dokąd wkrótce przybyła również druga jego „kuzynka” Eugenia Skarżyńska i zameldowała, że Niewiński i ją zmusza do nierządu i oddawania mu pieniędzy i że przed kilku godzinami zabrał jej 5 dolarów.

Przy rewizji osobistej faktycznie znaleziono u Niewińskiego ukryte **w eleganckim bucie** pieniądze, pomimo, iż twierdził, że żadnych pieniędzy nie posiada.

W toku śledztwa pierwiastkowo Piotrowska i Skarżyńska **cofnęły swe zeznania**, złożone w policji.

Pomimo to Władysław Niewiński, oskarżony z art. 527 k. k., stanął wczoraj przed sądem okręgowym pod zarzutem sutensterstwa.

Oskarżony nie przyznał się do winy, twierdząc, że żył z pracy jednak miał swój „zakład stolarzski” i co w nim wykonywał, nie umiał powiedzieć.

Obie pupilki Niewińskiego stara-

ły się usilnie bronić przed sądem swego „opiekuna”.

Imi jednak kwadrowie potwierdził winę Niewińskiego, który od kilku lat zajmował się sutensterstwem.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Gumńskiego i przy udziałzie sędziów Płemkiewicz i Markusfelda wydał **surowy wyrok**, na jaki w zupełności zasłużył Niewiński i skazał go na 4 lata więzienia.

Sportowcy z ośmiu krzyżkami

Niezwykłe produkcje śmiałych skoczków



Powazeczną sensację budzą w Belgji dwaj sędziwi sportowcy, 78-letni Leon de Crespigny i 72-letni Otto Hagborg, którzy produkują się niezwyklej skokami z wietzy.

Skoczkowie dokonują swych produkcji obejmującej się w pół i rzucając się z bardzo znacznej wysokości. Scenę tę widzimy na powyższym zdjęciu.

PAMIĘTNIK, STAREJ JAPONJI

Wyznania dam dworu mikada z przed dziewięciu wieków

Bardzo skromni powinni być Europejczycy, którzy tak chętnie przechwalają się swą kulturą.

Wtedy gdy Europa grzęzła w mrokach barbarzyństwa, stworzyli już Japończycy **wykwintną i wyrafinowaną cywilizację**.

O tej starodawnej Japonji z wieku XI, poucza nas niezwykle interesująca księżka, która dopiero co ukazała się na półkach księgarskich w angielskim tłumaczeniu.

Zawiera ona pamiętnik trzech dam dworu japońskiego z okresu panowania **cesarzowej Atiko**, a zatem z wieku XI.

Autorki opisują obyczaje dworu, uroczyste przyjęcia, piel-

grzymki do miejsc świętych, stroje, urządzenia domów, ze szczególnym znastwem dotykają spraw miłości.

Japonka z XI wieku była wyrafinowana elegantka.

Suknie jej robione były z przepysznych jedwabnych tkanin, ozdobionych złotem i srebrem.

W rękach nosiły wachlarze, z których jedne wyłączały jak góry śniegiem okryte, inne jak **kwitnące drzewa**, lub niebo pokryte gwiazdami i księżycem.

Kochały zaś czule — tęskniły i radowały się, marzyły przy świetle księżycy i składały na cześć swych kochanków misterne wiersze.

WYJAZD PAPIEROŚNICY

Ostatnia minuta przed odejściem pociągu. Pasażerowie już się przeważnie powypychali do wagonów, pomni na ostrzeżenie krawnych, przyjaciel i znajomych:

— A idź wcześniej na dworzec, bo inaczej miejsca nie dostaniesz!

Wynik jest taki, że wszyscy przybywają na dworzec o godzinie wcześniej, wskutek czego o godzinie dużej gniotą się w wagonach.

Na paronie stoją mnóstwo rozrzucone grupy odprowadzających. Maciecko, a wyjma chusteczki do nosa i zaczął niemi powlewać. W minutę po zakończeniu pociągu wpadnie na peron jakiś spóźniony pasażer, objuczony walizkami, i zamieni się w posag boleści z oddziawioną rebą.

Tak się to wszystko odbywa normalnie, bywają jednak i odchylenia od tej normy. Naprzykład czytelnikowi naszemu p. Władysławowi P. w sposób zupełnie niezwykły wyjechała z kieszonek i uduła się w niewiadomym kierunku papierośnica srebrna i do dziś dnia nie daje znaku życia.

P. Władysław udał się do biura Informacyjnego na dworcę Głównym, by rozpytać się o jakiś pociąg. Godzina była wczesna, a wloc w biurze interesantów niewiele. W oczekiwaniu na informację p. P. zapalił papierosa, przyczem przełożył srebrną papierośnicę z kieszoncek na **gniazdki do kieszoncek palca**.

Jednocześnie otarł się o niego jakiś młody człowiek i spieszny krokami wszedł z biura. Pan P. tkwiący przeczuciem sygnał do kieszoncek: papierośnicy nie było... Okradziony wybiegł przed dworzec i w odległości kilkunastu kroków ujrzał sprawcę kradzieży, idącego spokojnie w kierunku Marszałkowskiej. Na szczęście przed dworcem stoi posterunkowy.

— Panie, ten człowiek ukradł mi papierośnicę srebrną, niech go pan zatrzyma, — zwraca się p. P. do przedstawiciela policji, ten zaś (posterunkowy nr. 3885) odpowiada, pełen godności.

— To nie moja rzecz. Niech pan zamelduje dyżurnemu przodownikowi.

— Ale przecież tymczasem złodziej ucieknie!

Prawdopodobnie, ale ja na to nie mogę poradzić.

W tym miejscu p. P. omylł się: złodziej nie potrzebował uciekać, nie przyspieszył nawet kroku. Zaszył się w tłum uliczny i znikł.

W ten sposób p. P. stracił papierośnicę, nabył natomiast doświadczenia, że posterunkowy na ulicy gra tylko rolę szatańca w krajoznazie, nie zaś stroża porządku.

I jeszcze jedno doświadczenie zyskał poszkodowany. Dnia 28-go sierpnia prze stał do komendy policji zażalenie i do dziś nie dostał na nie odpowiedzi... C-wicz.

OD SZCZYPTY SOLI DO GÓR ŻŁOTA

Grzeckość i uprzejmość, oto recepta kupców chińskich

PROWADZĄCA ICH DO MAJĄTKU

Przysłowiowa jest grzeckość kupców chińskich. Stary obyczaj chiński nakazuje, aby kupiec zachowywał się wobec swej klienteli z wyszukaną kurtuazją.

Prawde te chciała wypróbować pewna Francuska, żona jednego z dyplomatów, który niedawno przybył do Tonkinu.

Weszła do ogromnego składu kolonialnego należącego do bardzo bogatego Chińczyka i kupiła soli za 5 centów amerykańskich.

Sprawunek ten kazała sobie odesłać do domu, leżącego w od-

ległości 5 kilometrów od sklepu.

Chińczyk zgodził się bez wahania, a zdziwiona tą kurtuazją Francuska, zapytała:

— Jakżesz opłacił się panu odsyłać taką bagatelkę na drugi koniec miasta?

— Nie opłacił się, ale ja osobiście doręczę.

— Sam, osobiście? Przecież pan jest tak bogatym i zechce się panu trudzić tak daleko?

— Bogactwo moje pochodzi stąd, iż nigdy nie przestaję być uprzejmym wobec mojej klienteli. Dlatego i tym razem spełnię życzenie pani.

Rozbrojone Niemcy na manewrach



Pokoju i rozbrojone Niemcy najlepiej czują się w mundurze wojskowym, z karabinem w ręku.

Podczas manewrów Jeslennych w lesie Turyńskim użyto między innymi nowego typu dział polowego, przysto-

sowanego również do do pocisków z gazami trującymi.

Niemcy tak bardzo nie kryją się z swym wynalazkiem, że rozpowszechniają fotografie z manewrów z buńczucznyimi napisami o nowym nabytku **ławni artylerji**.

Zagadki na plecach



Zagadki krzyżowe w Ameryce stały się chorobą narodową. Pełno ich wszędzie. Na kapeluszach, na sukniach, pończochach. Ostatnio panie zaczęły sobie krzyżówki malować na plecach. Głęboko dekolowane na plecach suknie balowe umożliwiają te dziwnego gatunku zabawy.

Elektryfikacja floty

Okrety angielskie poruszane motorami elektrycznym! Inżynierowie angielscy pracują nad **zelektryzowaniem floty** handlowej, węgiel bowiem na okręcie zajmuje zbyt wiele miejsca, które można by było użyć do przewożenia towarów.

Pomysł inżynierów angielskich idzie w tym kierunku, aby śruba pracująca nad wprowadzeniem w ruch okrętu wytwarzała

równocześnie siłę elektryczną, co zmniejszyłoby olbrzymio spożycie węgla.

Przyczyniłyby się do tego fałki, których uderzenia dają **cenną energię**, dotąd nie spożytkowaną.

Pierwsze próby z nowymi modelami **motorów elektrycznych** daly zadawalniające wyniki.

Zale bóle i skargi ludność powiatów nadgranicznych złożyła z ufnością w ręce swego Wojewody.

Czterodniowa podróż lustracyjna p. Wojewody zwróciła uwagę całego społeczeństwa

na powiaty nadgraniczne: Augustowski i Suwalski (w tem pow. Sejneński zlikwidowany) Lustracja miała szczególne znaczenie, gdyż powiaty te stanowią niejako

szkielet obrony Rzeczypospolitej.

Najwyższego reprezentanta Władzy witano nie tylko serdecznie. W powiatkach na każdym kroku brzmiała

nota patriotyczna.

Augustów, Suwałki, Sejny złożyły dowody Serdecznego uczucia dla Wojewody, który do najdalszych zakątków, zajrzał, każdemu powiedział

słów kilka słuchy i słychy. Szczerem i otwartym sercem witała p. Wojewodę ludność lustrowanych powiatów.

z chlebem i solą spotykano p. Wojewodę, a kiedy zaproszono na bankiet w Augustowie i Suwałkach, p. Wojewoda zastrzegł się, że tak jak

chlebem i solą był powitany tak, samo przyjęcie winno być najskromniejsze.

Podczas bankietów p. Wojewoda

w odpowiedzi na losy.

weszał wszystkich obecnych do przetrwania ciężkich czasów, do samozaparcia się, do nowych wysiłków, które doprowadzą do unormowania stosunków ekonomicznych.

Szczególnie ciekawym objawem był

stosunek ludności

do reprezentanta władzy, który zajrzał do najodleglejszych zakątków Województwa.

Szczerze i bezpośrednio

składano zażalenia i na podatki i na posusz, i na deszcz, słowem, szli ludziska i bóle, troski i zale swoje składali swemu Wojewodzie.

Podczas przyjęcia u ks. kan. Szczesnowicza, jeden z obecnych księży wręcz oświadczył z rozrzewaniem p. Wojewodzie:

„45 lat jestem na parafii! I nie widziałem ani gubernatora rosyjskiego, ani Wojewody polskiego. Pierwszego Wojewodę

sądzono mi widzieć w tej chwili. Wzruszający był

stosunek społeczeństwa żydowskiego,

które na każdym kroku podkreślało swój stosunek lojalny do Państwowości Polskiej.

W rezultacie lustracja ostatnia wypadła pod każdym względem korzystnie.

Kto chce być kierowcą samochodowym zawodowcem, lub amatorem niech zasięgnie informacji o „Pierwszych Kursach Koncesjonowanych Kierowców Samochodowych w Białymstoku” osobiście lub telefonicznie „Dziennik Białostocki” Rynek Kościuszki 1, tel. 63.

Pikantna historia ze 100-dolarowym czekiem, kryminałem i sądem honorowym.

Domoroży Sherlock Holmes p. Z. oskarża swych gości o kradzież czeku.

Wśród bywalców cukierni K. Metz

wiele się mówi

o ciekawej, specyficznej dla naszych stosunków historii, jaka miała miejsce przed kilku dniami. Bohaterami tej historii są ludzie znani Białymstokowi. Jeden z kupców i przedsiębiorców autobusowych, p. G. Z.....wicz

zaprosił do siebie

popularnego w sferach białostockich, b. fabrykanta, p. Borysa F. i kupca Tazimana. Podczas rozmowy gospodarz na chwilę oddalił się.

Po odejściu gości p. Z. wydało się,

iż z kasetki znikł czek na 100 dolarów.

P. Z. postanowił zabawić się w Sherlocka Holmesa, i podejrzewając o przywłaszczenie czeku p. B. F.,

jął go śledzić.

Widząc, że p. B. F. zajął stolik

Inspekcja szpitala S-go Rocha.

Dnia 24 b. m. we czwartek zwiedzili szpital S-go Rocha Dyrektor W. W. Zdr. P. p. Dr. Alchimowicz i Inspektor tegoż urzędu p. Dr. Siemaszko, szczegółowo kontrolując stan szpitala.

Inspekcja wykazała podobno stan zadawalający.

Dnia 24 b. m. przy udziale władz sądowych i policyjnych dokonana została przez przedstawicieli Państwowego Urzędu Zdrowia szczegółowa sekcja zwłok zegarmistrza I. Jurewicza, o szczegółach śmierci którego pisaliśmy w № 264 „Dz. Biał.”.

Zatarg pomiędzy Zarządem a pracownikami Apteki Kasy Chorych.

W ostatnich dniach przedstawiciele pracowników zatrudnionych w Apteczce Kasy Chorych złożyli na ręce przewodniczącego Zarządu Kasy memoriał z oświadczeniem, że nie zgadzają się na skasowanie przez Zarząd, 15 proc. dodatku komunalnego

i żądają zwolnienia wspólnej konferencji Zarządu z delegacją farmaceutów, w sprawie omówienia danej sprawy. Zarząd przychylił się do prośby farmaceutów i w najbliższym czasie ma się odbyć taka wspólna konferencja.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu A. wciągnięto następujące firmy:

(Dokończenie)

W dniu 26 sierpnia 1925 r.

Pod № 4132. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż galanterji-Brajna Chazacka”. Przedmiot: sprzedaż galanterji Siedziba: miasteczko Brajnsk powiatu Białostockiego, ulica Targowa. Właścicielka: Brajna Chazacka, zamieszkała tamże.

Pod № 4133. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep biawatny-Masza Łosicka”. Przedmiot: sprzedaż towarów biawatnych. Siedziba: miasteczko Siemiatycki powiatu Białostockiego, ulica Ratuszowa № 28. Właścicielka: Masza Łosicka, zamieszkała tamże.

Pod № 4134. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy oraz sprzedaż towarów biawatnych—Mania Rozenbaum”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych i towarów biawatnych. Siedziba: wieś Rowbecki gminy Suchopol powiatu Białostockiego. Właścicielka: Mania Rozenbaum, zamieszkała tamże.

Pod № 4135. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż materiałów piśmiennych—Binia Rubinsztajn”. Przedmiot: sprzedaż materiałów piśmiennych. Siedziba: miasteczko Siemiatycki powiatu Białostockiego, ulica Malopolska Nr 8. Właściciel: Binia Rubinsztajn, zamieszkały tamże.

Pod № 4136. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż win i wódek—Antoni Rutkowski”. Przedmiot: sprzedaż win i wódek. Siedziba: miasteczko Ciechanowiec powiatu Białostockiego, ulica S-go Maja. Właściciel: Antoni Rutkowski, zamieszkały tamże.

Obwieszczenie.

Pod № 4137. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep galanterji—Mejer Szafrań”. Przedmiot: sprzedaż towarów galanterji. Siedziba: miasteczko Siemiatycki powiatu Białostockiego, ulica Ratuszowa. Właściciel: Mejer Szafrań, zamieszkały w Siemiatyczach powiatu Białostockiego, przy placu Piłsudskiego pod Nr. 50.

Pod № 4138. Firma przedsiębiorstwa: „Skład win i wódek—Janina Stopńska”. Przedmiot: sprzedaż win i wódek. Siedziba: miasteczko Białowieża powiatu Białostockiego, ulica 1-go czeka. Właścicielka: Janina Stopńska, zamieszkała tamże.

Pod № 4139. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy—Mejer Zajac”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Białowieża powiatu Białostockiego, ulica Zastawa. Właściciel: Mejer Zajac, zamieszkały tamże.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu A. wciągnięto następujące dodatki zgłoszenia

W dniu 9 lipca 1925 r.

Pod № 1279. Firma „Piekarnia—Abram Dobniński” została zmieniona i obecnie nazwa jej brzmi: „Młyn wawkowy i piekarnia maszynowa—Abram Dobniński”.

W dniu 17 sierpnia 1925 r.

Pod № 1443. Sklep spożywczy, Aleksandra Bonert. Firma została zmieniona i obecnie nazwa jej brzmi: „Sprzedaż produktów spożywczych i piwa—Aleksandra Krąglej”. Właścicielka: Aleksandra Krąglej.

Pod Nr. 2554. Firma „L. Frydman i J. Oppenheim, spółka firmowa” Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane.

Szkolnictwo na Kresach.

(korespod. własna Dzienn. Białostock.)

Piękne wieści przyniosły nam pisma przed niedawnym czasem o szkolnictwie na Wołyniu.

Dowiadujemy się, stąd, że zarówno władze, jak i podwładne im organy nauczycielstwa złożyły dowody gorącego umiłowania kraju przez niezmordowany trud w kierunku oświatowym.

W wyniku tego przybył kresom cały szereg seminarjów i nowych szkół różnej wielkości, przybyło krocie obywateli Polsce oddanych.

Ogromną w tej mierze pomocą okazały się biblioteki szkolne, z których nie tylko ucząca się młodzież, ale i dorastająca młodzież, chętnie korzysta.

Kto dał inicjatywę, tych bibliotek, kto złożył choć grosz na ufundowanie ich, niech dumny będzie że spełnił czyn wielki.

Biblioteki wogóle, a w szczególności na Kresach stają się źródłem polskości, z którego płyną potoki miłości i szacunku dla kraju, stają się źródłem pozwalającym używać oczyszczającej kąpieli z grzechu odczyszczenia od pnia macierzystego.

Biblioteki szkolne niosą światło do wszystkich zakątków, tam nawet gdzie nauczyciel nie ma ustępu narazie. Niosą wolność, ale niepowstrzymanie.

Dobra książka uczy nie tylko czytać. Uczy myśleć porządnie, tworzyć doskonale, kochać szczerze i pracować wytrwale.

Choćby tylko tego uczyła, to już spełniłaby bardzo wiele. A gdy jeszcze dołączymy duży wpływ na charakter czytelnika, uznać ją musimy za przedmiot nieocenionej wartości.

Te biblioteki i te książki nie tylko we wsłach wołyńskich znalazły zaszczytną gościnę. Przyjął je; z równą serdecznością okręg szkolny białostocki. Po sto zgorą, tomów najlepszych utworów otrzymała każda niemal szkoła.

I poszła dobra książka od dziecka, do rodziców, poszła cierpliwą nauczycielką roznosić

po wsi skarby wiedzy i moralnego piękna, bogactwa miłości dla ziemi ojczystej i poszanowania pracy.

I podobnie jak na Wołyniu, rozgrzane jej ogniem społeczeństwo, buduje szkoły, seminarja, drogi, gromadzi tysiące piersi na utworzenie żywej forticy polskości...

Władze i nauczycielstwo prześcigają się z gorliwością. P. witylator Rzedowski odwiedzając szkoły zwracał baczną uwagę na stan i poczytność bibliotek. Tak samo p. naczelnik Trepeke. P. p. inspektorzy żądając sprawozdań miesięcznych cieszą się narówni z nauczycielami, gdy wyniki są dobre.

Ogromną dbałością odznacza się w tym kierunku powiat lidzki. Inspektorzy tamtejsi: p. p. Wojtowicz i Rogowski dużo zrobili, aby szkoły ich nie zostały w tyle.

Dzieci białoruskie w tym powiecie lgną do Polski i katolicyzmu. Bez namów, bez naka zów rosyjskich, bez terroru niemieckiego, bez instyg i protekcji austriackiej stają się lojalnymi obywatelami rodzinnego kraju. Kochają jego język, jego pieśni, jego melodie polskie...

Jeszcze parę lat takiej pracy i takiego taktu, a ziemię kresową nie będą, czyli najmniejszej odrębności narodowościowej. Zrobi to szkoła...

To też te szkoły: umieją oenić ludzi wielkiej kultury. Nie stety tylko w b. zborze pruskim. Poznańskie i Śląsk płaci nauczycielstwu 40 proc. więcej, niż w innych dzielnicach kraju, daje ziemię, ładne mieszkanie, opiekę społeczną, mimo, że warunki gospodarcze są tam znacznie lepsze.

Sejm i organy rządowe odjęciem tych dodatków nauczycielstwu z kresów zachodnich czyni wielką szkodę krajowi. Bowiem nauczycielstwo to, może kiedyś oświadczyć niesprawiedliwość swoich, zwłaszcza tych swolch, którzy dla siebie niczego nie żałują.

Paweł Langier.

Rejestracja chorych wenerycznych.

Jak dowiadujemy się Urząd Zdrowia przeprowadza jednomiesięczny spis chorych wenerycznych w szpitalach, ambulatorjach, przychodniach i u lekarzy wolnopraktykujących.

W tym celu przesłane zostały we wspomniane miejsca specjalne karty chorych wenerycznych do wypełnienia cyfrowego za czas od 1—30 września rb.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna Zł. 8.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie Zł. — gr. 40, zwyczajna połowa szpalty redak.—Zł. — gr. 16, drobne za wyraz Zł. — gr. 12

małej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastozłoty.

Redaktor i wydawca: Antoni Lubkiewicz.

Ogłoszenie.

Niniejszym podaję do wiadomości P.P. słuchaczy że warsztaty kursów kierowców samochodowych przeniosłem z dnem 29 września rb. d ul. Sienkiewicza № 43 ul. S-to Jańską Nr. 7 (dom Kramera), które to warsztaty są zaopatrzone w koniecie dla szkolenia obrabiarki.

W związku z powyższym P.P. słuchacz zechcą stawić się na zajęcia praktyczne o godz. 9 rano pod wyżej podanym adresem. Jednocześnie powiadomiam że kancelarja kursów mieści się przy ul. Białobrycznej Nr. 4 m. 1 i czynna jest codziennie od g. 11 rano do g. 1 pp. z wyjątkiem dni świątecznych.

Kierownik kursów B. Rogala-Lewicki.

Białystok, dn. 27-IX-1925 r.

„MODERN“ Dziś premjera

Notka: Nie szukaj złowczyno, niezwykłych przeżyć... Droga miłości jest prosta

PŁOCHE KOBIETKI

Dramat erotyczny w 8 aktach, ilustrujący walkę ojca z synem o jedną kobietę.

w rolach głównych: Najpiękniejsi artyści Ameryki kobieta wampir

BARBARA LA MARR

Bożyszczce płci pięknej

RAMON NAVARO

Kolosalna wystawa — Mistrzowska gra artystów Bajeczna reżyserja.

Ceny od 1 złotego Kasa: 6 wiecz. Początek: 6.45 w.

E. LICHTENSTEIN i S-ka

WARSZAWA, Marszałkowska 146.

tel. 517-36, 138-30, 138-57.

E. LICHTENSTEIN

Białostocka 3, tel. 515-63, eqz. od r. 1835, tel. 136.

Jako najstarsza, największa i najszczęśliwsza kolektura, czyni wiadomą, iż grad na Loterii Państwowej trzeba bezwarunkowo od kl. 1-ej.

Tylko za Zł. 10

można grać przez wszystkie 5 klas, a mianowicie: wygrający stawkę w klasie I otrzymuje

II	III
IV	V

w ten sposób 1/4 losu do wszystkich klas kosztuje tylko Zł. 10 —

Kolejne szanse wygrania.

Co drugi numer wygrywa.

Główna wygrana zł. 400.000 — i wiele, wiele innych.

Razem 32.500 wygranych na ogólną sumę zł. 9.824.000.

Szczęście stale sprzyja naszym graczom!

Nu prosić: wysyłamy szybko i akuratnie po wpłaceniu należności do P.K.O. konto 9374, lub za zaliczeniem pocztowym

Na żądanie P. I. Klientów wysyłamy darmo plany bieżącej loterii.

Uwaga: Wszelką korespondencję kierować wyłącznie WARSZAWA, Marszałkowska 146.

2 samochody osobowe,

Ford model 1925 r. mało używany i Hupmobile, ze światłem elektrycznym i starterem, do sprzedania

Wiadomości: Redakcja Dziennika, Rynek Kościuszki № 1, tel. 63.

Dr. Aleksander Gurwicz

Specjalność choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Leoz. i przedwiośl. promien. Rentgena i lampy kwarcowej

Przyjmuje od godz. 10—12 i od 4—8, 9-14

BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17

Dr. Leon KRYŃSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Przyjmuje od godz. 9—12 i od 5—8

Kobiety i dzieci od 4—5

Białystok, ul. Lipowa 33

Dr. J. Walewski

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

ul. Sienkiewicza 14, m. 3 (II piętro).

Rano od 8 do 9, 1 od 4 do 8 w. Rob. od 4—5 p.p. W niedziele od 11—12 do 12:30 p.p.

Dr. M. KANEL

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe

Leozenie i przedwiośl. promieniami Rentgena.

Przyjm. od 10—12 i 5—8 w. Kobiety od 4—5 p.p.

BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 37.